

Poznań 15 Grudnia 1884.

13

Jasnie Wielmożny Panie Hrabie!

Nie śmiałybym trudzić niniejszym listem, gdyby o mnie chodziło, ale że mogę oddać przysługę nieszczesliwemu remieslnikowi, a JW. Panu Hrabieniu podać sposobność do wykonania szlachetnego czynu, przeto mam nadzieję, że prośba moja nie będzie mi za złe uwzględniona. - Odsiaduję obecnie czteromiesięczne więzienie za wydanie Proszek narzeczonych. Obok mnie odsiaduje Karol J. Porciek, mistrz bednurski z Poznania, specjalista w wyborach do gorzelni i tego właśnie bednura zwa śmieciem polecił Tarkawemu uwzględnienie JW. Pana Hrabiego do wyzłuszenia się mającej gorzelni w Gądkach.

Tenże Porciek zna swoje rzemiosło do kładnie, wykonuje twarzą robotę z twardego materiału, a ceny stawia nader umiarkowane. Do kilkunastu gorzelni dostarczył już drewnianych sprzetów up. do Swalimierz, Oleszyna. Szczególnie wypychał sobie za-

dowolenie Pana Fr. Pomińskiego w Wiedniu;
p. hr. Garmeckiego w chatkach Jeziorach.

Nieszybcie chciał, że za rękoma obrzeż
kroła portel Poziepek ukazany na 6 mie-
sicy więzienia, w podkopyci musi zupełnie
jego egzystencyę, gdyż teny czas na kon-
tury, a on w więzieniu. Mówię, rękoma
obrzeż, gdyż dwóch Niemców ze zemsty go
oskarżyło, przed nie umiał się bronić, gdyż
nie miał adwokata, przeto tak surowo portel
osadzony. Obrzyż i statnie nie popełnił, tylko
że stał jego ozdobyto, czyli użłomliowano
obrzeż. Gdyby była dobra obrona, byłby uształt
najwyżej miesiąc więzienia. Sądzę zatem, że
nie jest to bawęd, aby mu nie powierze wolty.
Zapewnić mogę, że Poziepek jest dobrym
katolikiem, gdyż, mieszkając z nim kilka
dni razem w jednej celi, prześledziłem się,
że wykonuje wienie praktyki religijne, przy-
tem jest dobrym matzinkiem i ojcem, a
że ma osmioro ludzi do zyczenia (żona, pię-
ć osób dzieci i stary ojciec), przeto zadługuje

D. Berenski, Filipin, jest najem zimy
Berenski, a X. Berenski,
Berenski, a Mateu wisteczym.

na poparcie. Należy one do tej szerokiej li-
 nji naszych przeciwników, którzy sąca-
 ją, uylotki się z stron żydowców, gdyż ku-
 puje drewno uprząż z borów, przez co ma drewno
 taniej o trzech części, aniżeli ze szkodów ży-
 dowców. Właśnie przemysłowa nad tem, czyż
 i z lasów kornickich nie mają drewna spro-
 wadzać. Ponieważ mieszka w jednym domu
 z Powierkiem, przeto może także posuwać się,
 że jest także bardzo pracowitym.

Dla tych zatem powodów śmiem prosić W.
 Pana Hrabiego o powierzenie wolot bednar-
 szki przy gorzelni w Gądkach Temnej Po-
 wierkiem. Powierzysz go, Czczygodny Panie,
 i jego rodzina, gdyż oprócz wieżeniwa me-
 my go troska, że w tym roku gotów zadanej
 woloty nie wyrzuci. Wrzecz spełnienie tej
 kwoty, proszę napisać lub dać znać jego
 zonie lub unjowi jego zony p. Koniczkiemu
 przy W. Garbawach nr. 4, u cni albo się
 uwolnić na kilka godzin z wieżeniwa, albo
 po odebraniu kontraktu odeśle go podpiżany.

W Poniedziałek i Czwartek można się zre-
zygować z więzienia, na co potrzeba po-
zwolenia prokuratora. Poziębli wyjdą dopie-
ro z więzienia d. 1. stycznia 1885 r., ale w danym
razie mogli go z miesiąc lub dwa wprzód
wolnić, aby reszta Mary zinus odświeżyć,
albo by zaraz robotę przysporzyła przez me-
ladników.

O sobie nie mam wiele do doniesienia. Przez
7 tygodni nie pozwolono mi lampy i piżac,
dopiero od tygodnia dostadem to pozwolenie i
osobny cel. Pożniemie bardzo łiche, żyję prawie
tylko samym chlebem, z domu nie wolno
nie odbierać. A co najgorsza - to ono stękanie
się z więzienia, prawie wyłącznie z podniejami
i gwałtownikami. Tylko co dwa tygodnie odby-
wa się tu w zakładzie nabożeństwo, a do
miasta nie pozwalają wychodzić, tak że nawet
w święta Bożego Narodzenia w kościele nie będą.

Polecając na prośbę Tarkawemu uwzględnić
miu, proszę

zestaw najwyzszego powołania

Chociński

Just wyje bez wiechy paronielniczej w fabry - przez mi-
albei taki, jak paume, ty. J. Chociński, Główni, kłoni listy
nie przyszedł do więzienia, gdyż był dławano w więzieniu, wstę-
mka je wprzód prokurator.